

# Remigiusz Sobański

---

## "Communio in der Lehre des Zweiten Vatikanischen Konzils", Oskar Saier, München 1973 : [recenzja]

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 19/1-2, 285-288

---

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

widzimy dokładność opracowań, mimo drobnych usterek, np. augustianki (kol. 198) są na prawie papieskim a nie diecezjalnym, Siostry Sługi Jezusa (kol. 564) nie miały grupy używającej ubioru zakonnego.

Szata zewnętrzna dzieła jest wzorowa, doskonały druk i papier, starannie wykonane fotografie, oprawa tomu trwała i artystycznie wykonana. Należy tylko życzyć Redakcji, aby szybko mogły się ukazać następne tomy.

Joachim Roman Bar OFMConv.

**Oskar Saier, *Communio in der Lehre des Zweiten Vatikanischen Konzils*, München (M. Hueber) 1973, ss. XXII, 302 (Münchener Theologische Studien, Kanonistische Abteilung 32)**

Jest to rozprawa doktorska przedłożona Instytutowi Kanonistycznemu Uniwersytetu Monachijskiego. Wyrosła z inspiracji K. Mörsdorfa. I tu od razu jest okazja do poczynienia uwagi ogólnej, dotyczącej organizacji pracy naukowej. Zestawienie prac powstałych w tym instytucie dowodzi nie tylko podejmowania tematów aktualnych i ważnych, ale jest przykładem wszechstronnego opracowywania zagadnień, podchodzenia do problemów z różnych stron i aspektów. Gdy Saier zajmował się pojęciem *communio*, Aymans w tym samym instytucie pracował nad pojęciem *collegium* i synodalną strukturą Kościoła, Corecco nad synodalnymi strukturami Kościoła lokalnego — aby tylko wymienić autorów, których prace z okresu ich monachijskiej inicjacji kanonistycznej są bardziej znane. Przy takiej zespołowej koncentracji wokół żywych problemów łatwo o powstanie szkoły naukowej.

Praca Saiera podzielona jest na dwie części. Pierwszą zatytułował po prostu *Communio*. Omawia najpierw *communio* w terminologii Soboru Watykańskiego II — jako wspólnotę między Bogiem i ludźmi w ramach ludu Bożego i jako wspólnotę ludzi między sobą. Następnie zajmuje się teologicznym miejscem *communio*, które wyświeśla przez wydobycie treści tego pojęcia, jego charakterystykę materialną i formalną jako owoc zbawienia i środek zbawienia. Istotną kategorią jest tu idea sakramentalności Kościoła. Kolejny rozdział poświęcony jest podstawom i realizacji wspólnoty, a więc mowa tu o słowie i sakramencie jako czynnikach ją konstytuujących, o wyznawaniu wiary, uczestniczeniu w życiu sakramentalnym i łączności z pasterzami jako o elementach życia we wspólnocie, o wspólnocie pełnej i niepełnej zarówno w porządku konstytucyjnym jak i — autor posługuje się tu dawną terminologią Mörsdorfa — czynnym, wreszcie o stosunku nieochrzczonych do wspólnoty Kościoła. Czwarty rozdział ma jako przedmiot strukturę Kościoła

ujęta w dwóch zagadnieniach: Kościoły lokalne jako podstawa wspólnoty Kościoła oraz Kościół powszechny jako realizacja wspólnoty Kościoła. Opierając się głównie na pracach Mörsdorfa i Aymansa podkreśla, że nie może być mowy o pierwszeństwie Kościoła lokalnego wobec powszechnego ani odwrotnie. Szeroko analizuje rolę biskupa, który w swoim Kościele lokalnym reprezentuje Kościół powszechny, a wobec Kościoła powszechnego reprezentuje Kościół lokalny.

Tematem drugiej części pracy jest *hierarchica communio* we wspólnocie biskupów i prezbiterium. W dwóch kolejnych rozdziałach omawia wspólnotę hierarchiczną jaką zasadę struktury wspólnoty biskupów oraz jako zasadę struktury wspólnoty prezbiterów. W pierwszym z nich znajdujemy więc określenie kolegiałności, opis episkopatu jako kolegium i jako wspólnoty, omawianie sakramentalnego i niesakramentalnego czynnika przynależności do wspólnoty biskupów i tudzież charakterystykę wzajemnej zależności tych elementów. W drugim mowa jest o jedności i różnicy między biskupstwem i prezbiteratem, następnie o pojęciu, celu i strukturze prezbiterium diecezjalnego.

Już samo wyliczenie poruszonych zagadnień świadczy o charakterze pracy. Jest to rozprawa o charakterze syntetycznym. Trzeba powiedzieć, że autor wyczerpał całość zagadnienia zakreślonego tematem rozprawy. Szeroki jego zakres czyni zrozumiałym, że praca ma charakter referujący. Wszystkie wchodzące w grę teksty z dokumentów Soboru Watykańskiego I zostały wydobyte i omówione. Bibliografia (jej wykaz niestety nie jest konsekwentnie ułożony alfabetycznie) jest pokazna — samego Mörsdorfa 34 pozycje, łącznie z artykułami leksykalnymi. W ogromnej większości opiera się o literaturę niemiecką — poza kilkoma łacińskimi znajdujemy dziewięć pozycji francuskich i jedną włoską. Dziwi nas zwłaszcza brak dzieła J. Hamera, *L'Eglise est une communion*. Zacieśnienie się do niemieckiej głównie literatury nie odbiło się na spoistości przedstawionej syntezy i można powiedzieć, że autor przedstawia całość zagadnienia.

Czytając jednak tę gładką pracę zauważamy, że autor nie zawsze sięga sedna problemu. Np. uzasadniając, że reprezentowanie Kościoła powszechnego przez biskupa w jego Kościele lokalnym nie ma wyłącznie charakteru formalnego, powołuje się między innymi na fakt, że Kościół lokalny nie powołuje sobie sam pasterza, ale zostaje on wyznaczony przez władze Kościoła powszechnego. A więc zasadniczy fakt natury eklezjalnej zostaje uzasadniony aktualną dyscypliną kościelną. Argument taki może posłużyć jako ilustracja, natomiast nie można zasadniczo zmiennym przepisem wyrażonym w k. 249 § 8 uzasadnić istotnej dla Kościoła, wchodzącej w skład jego boskiej konstytucji roli biskupa. Odwołanie się autora do dyscypliny ujętej w k. 249 § 2 prowadzi od razu do pytania, jak dalece — w zgodzie ze wspólnotową konstytucją Kościoła — może sięgać udział Kościoła lokalnego w desygnacji własnego pasterza.

Ujmując zilustrowany powyższym przykładem zarzut szerzej, trzeba powiedzieć, że struktury prawne Kościoła nie uzasadniają się same, lecz mają swe źródło i podstawę w naturze Kościoła. Autor wie o tym, gdyż pisze o teologicznym miejscu wspólnoty i widzi w tym pojęciu ujęcie wertykalnego i horyzontalnego wymiaru Kościoła. Niektóre zagadnienia nie są dotychczas po prostu dość opracowane, a ich podjęcie przekraczałoby ramy pracy zamierzonej jako synteza.

Wolelibyśmy jednak, by prace kanonistów nie ograniczały się do powtarzania ustaleń teologicznych, lecz były wynikiem stosowania metody prawnej do od nowa czy głębiej uświadamianych treści eklezjalnych. Np. wywody autora o eklezjalnym wymiarze wyznania wiary pomijają właściwie całą problematykę konstytucyjno-prawną z tym zagadnieniem związaną — za wyjątkiem przytoczenia kan. 1325 § 1. Jakby nieświadomie zresztą powiazał autor wyznawanie wiary z obowiązkami świeckich. Można wysunąć twierdzenie, że pogłębiona eklezjologia wymagać będzie od kanonistów dużo jeszcze refleksji metodologicznej.

U autora, który podjął się kanonicznego opracowania pojęcia *communio*, zaskakuje — gdy mowa o sakrze oraz wspólnocie hierarchicznej jako czynnikach przynależności do kolegium biskupów — zaliczenie do porządku prawnego Kościoła wyłącznie drugiego czynnika (s. 221). Pomijając już fakt, że skoro dwa czynniki decydują o przynależności do kolegium, to obydwa mają charakter prawny, mogłoby nasunąć się podejrzenie, że autor posługuje się wyłącznie socjologiczną koncepcją prawa. Wydaje się, że omawiając wzajemny stosunek dwóch czynników przynależności do kolegium biskupów zbyt mocno posługuje się jako argumentem utracalnością tej wspólnoty. Trzeba powiedzieć, że — referowane zresztą przez autora — poglądy Rahnera wydają się bardziej przekonywujące. Wspólnota hierarchiczna jest podobnie jak sakra nieodzownym czynnikiem tej przynależności, ale do wyjaśnienia ich wzajemnego stosunku nie prowadzi przyjęta przez autora droga socjologiczna, lecz trzeba wyjść z istoty władzy kościelnej, z natury swej skierowanej ku budowaniu jedności, wspólnoty.

Mimo jednak że niektóre zagadnienia zostały nie dość wydrążone, pracę autora trzeba przyjąć z dużym uznaniem. Syntetyczne, przejrzyste, jasne opracowanie zagadnienia wspólnoty oddaje kanonistycę dużą przysługę. Jest to jedna z tych prac, które ze względu na całościowe ujęcie zagadnienia częściej się cytuje. Szczególnie jest ona przydatna dla — posłużmy się starą nazwą — kościelnego prawa publicznego wewnętrznego. Zwłaszcza w odniesieniu do systematyki i treści wykładu tego przedmiotu, który przecież znajduje się w stadium reorganizacji.

Praca może również zachęcić do dalszych badań. Szkoda, że przedstawione na końcu w odniesieniu do całości, a także po niektórych rozdziałach czy nawet odcinkach, rekapitulacje są tylko powtórzeniem najważniejszych twierdzeń, a nie wskazują na otwarte jeszcze pola badań. A te dla kanonisty otwierają się szczególnie szeroko, gdyż wia-

śnie wspólnota jest formalną zasadą prawa kanonicznego i jej budowanie jest celem instytucji kanonicznych.

Jeszcze jedna uwaga. Kościół-wspólnota jest znakiem dla świata. Czy wobec tego można mówić o Kościele jako o wspólnocie zamkniętej, wspólnocie jakby dla siebie? Kościół to wspólnota widzialna, wspólnota dla świata. Ten moment winien też być uwzględniony w kanonistyce.

Ks. Remigiusz Sobański

**Prawodawstwo Kościoła w Polsce 1961—1970. T. 1. Dokumenty dotyczące Polski wydane przez Stolicę Apostolską, prymasa Polski i Konferencję episkopatu Polski. Oprac. i tłum. ks. T. Pieronek. Warszawa 1971 ss. 315; t. 2. Ustawodawstwo diecezjalne. Z. 1 ss. 288; z. 2 ss. 296; z. 3 ss. 314; z. 4 ss. 302. Oprac. i tłum. ks. T. Pieronek. Warszawa 1974**

Kiedy w 1906 r. ks. Tadeusz Trzeciński wydawał *Zbiór ustaw archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej* (Poznań ss. 520), pisał wówczas m. in. we wstępie, że „wykładając prawo kościelne w seminarium gnieźnieńskim rychło przyszedłem do przekonania, że szczególnie nagłą potrzebą jest zapoznanie młodzieży duchownej z istniejącym w diecezji prawem partykularnym” (s. V). Ta potrzeba pedagogiczna zrealizowana przez ks. T. Trzecińskiego miała wówczas aspekt praktyczny. Dzięki bowiem jego *Zbiorowi ustaw duszpasterze obydwóch archidiecezji* otrzymali podręcznik prawa diecezjalnego, a raczej duży wybór jego tekstów, a dzisiaj historyk ma pierwszorzędnej wartości źródło do poznania dziejów duszpasterstwa, życia religijnego, demografii historycznej, działalności społecznej i kulturalnej itp. Kościoła katolickiego na terenie Wielkopolski w latach 1867—1905.

Ta tak bardzo cenna inicjatywa ks. T. Trzecińskiego nie była nowa, ani pierwsza w diecezjach na ziemiach polskich okresu niewoli narodowej. Najwcześniej bowiem podobny zbiór został wydrukowany dla diecezji chełmińskiej pt. *Sammlung kirchlicher Verordnungen, Erlasse und Dekrete für die Diocese Culm* (Pelplin 1872 ss. 433), a na początku XX stulecia zrobiono to również w diecezji wrocławskiej na Śląsku, kiedy to w 1902 r. ukazały się w formie książkowej *Verordnungen für das Bisthums Breslau* (Wrocław ss. 672). Z diecezji zaboru rosyjskiego takiego zbioru nie otrzymała żadna diecezja, jako że dopiero po 1905 r. zaczęły się tu ukazywać organy urzędowe w poszczególnych diecezjach. W poprzednim natomiast okresie rozporządzenia kościelne ogłaszali ordynariusze za pośrednictwem pisanych kurend. W zaborze austriackim, mimo że każda diecezja miała prawie od początku XIX stulecia własny, drukowany organ urzędowy, na osobny *Zbiór przepisów odnoszących się do Kościoła i duchowieństwa* zdobyła się